

III. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Andriej I. Kosarijew, *Rimskoje prawo*, Moskwa 1986.

Prawo rzymskie wykładane było na uniwersytecie moskiewskim od XVIII w., a w drugiej połowie XIX i początkach XX w. można obserwować w Rosji świetny rozwój tej dyscypliny naukowej. W epoce stalinowskiej obserwujemy stopniowe jej zamieranie. W chwili obecnej prawo rzymskie jest co prawda wykładane przynajmniej na niektórych wydziałach prawa radzieckich uniwersytetów, ale zajmują się nim — nawet na uniwersytecie moskiewskim — cywiliści lub historycy prawa. Od dawna też nie ukazywały się nowe prace z tej dziedziny.

Wydana przez A. I. Kosariewa książka budzi więc zrozumiałe zainteresowanie romanisty, który dotychczas sądził, że romanistyka rosyjska zakończyła się na I. Piereterskim i I. Nowickim, znanych głównie jako redaktorzy obszernego podręcznika prawa rzymskiego z 1948 r. Książka ta wzbudziła również duże zainteresowanie prawniczej nauki radzieckiej, o czym świadczą obszerne, choć raczej krytyczne, recenzje w „Sovetskom gosudarstwie i prawie” i — co nieco zaskakujące — w organie radzieckiej prokuratury „Socjalistическая законность”. Recenzje te świadczą w każdym razie o zainteresowaniu, które we współczesnym radzieckim środowisku prawniczym rodzi prawo rzymskie. Zainteresowanie to, jak sądzę, wiąże się z pierestrojką w dziedzinie prawa, która — z natury rzeczy — musi sięgnąć do tradycji prawa rzymskiego. Należy tu stwierdzić, że w dziewiętnastowiecznej Rosji prawo rzymskie było symbolem kultury Zachodu i jako takie odgrywało istotną rolę w dyskusjach między zwolennikami kultury zachodniej — okcydentalistami — a jej przeciwnikami i wielbicielami rosyjskiej specyfiki narodowej — słowianofilami. Wielki ten i rozległy temat badawczy, podjęty ostatnio w pewnym stopniu przez Andrzeja Walickiego, ciągle czeka na pełne opracowanie.

Praca Kosariewa jest daleka od takich zadań, ale stanowi po prostu zwięzłe, choć nie pozbawione ambicji wprowadzenie w problematykę prawa rzymskiego. Przeznaczona jest — jak wyjaśniają redaktorzy książki — dla studentów i wykładowców prawa i historii. Jej rozmiary — praca liczy sto pięćdziesiąt siedem stron — wskazują, że nie jest to systematyczny podręcznik prawa rzymskiego. Książka składa się z czterech rozdziałów, z których trzy pierwsze omawiają kolejno prawo wczesnorzymskie, prawo klasyczne i prawo poklasyczne, a czwarty, najbardziej chyba interesujący — dzieje recepcji prawa rzymskiego. W każdym z pierwszych trzech rozdziałów przedstawia autor zwięzłe ustrój społeczno-ekonomiczny Rzymu starożytnego, daje krótką i raczej uproszczoną charakterystykę prawa dawnej epoki, następnie przedstawia źródła prawa, ustrój państwowy, prawo prywatne, prawo karne i wreszcie elementarne wiadomości o ustroju sądów i postępowaniu sądowym. Na wykład rzymskiego prawa prywatnego pozostaje więc niewiele miejsca; tej problematyce Kosarijew poświęca nie więcej jak dwadzieścia kilka stron. Jest to

ujęcie nie tyle z zakresu prawa rzymskiego prywatnego, ile z historii powszechnej państwa i prawa i do tej dyscypliny naukowej należy niewątpliwie recenzowana praca; z klasycznie rozumianą romanistyką nie ma ona zbyt wiele wspólnego. Dziwi też z tego powodu przyjęta przez autora periodyzacja. Jak wiadomo, periodyzacja dziejów prawa rzymskiego odbiega od periodyzacji historii ustroju starożytnego Rzymu. Autor przyjął periodyzację romanistyczną, trzymając się jej zresztą niezbyt konsekwentnie, ale nie dostrzegł, iż przyjęta przezeń periodyzacja niezbyt przystaje do treści pracy. Dziwi to tym bardziej, że autor — co typowe w radzieckiej historiografii — poświęca stosunkowo dużo uwagi kwestiom periodyzacyjnym, dużo miejsca poświęcają też temu wspomniane wyżej recenzje, posługując się w swych wywodach obficie powołaniami na Marksa i Engelsa. Czwarty, ostatni rozdział, poświęcony dziejom recepcji prawa rzymskiego jest najciekawszy i najlepiej napisany. Widać w nim wyraźny wpływ znakomitego, a mało znanego w nauce światowej dzieła wielkiego rosyjskiego romanisty i liberalnego męża stanu z początków naszego wieku — S. Muromcewa (*Recepcja rzymskiego prawa na Zachodzie*, Moskwa, 1886). Na szczególną uwagę zasługuje zwięzłe przedstawienie recepcji prawa rzymskiego w czasach nowożytnych. Wnikliwie przedstawione są losy prawa rzymskiego w Anglii. Szkoda, że problematyka recepcji prawa rzymskiego w Rosji jest przez Autora jedynie wspomniana, a rzucona mimochodem uwaga, że wpływ prawa rzymskiego na dziewnastowieczny *Svod Zakonov* nastąpił przez Kodeks Napoleona — nie wydaje się trafna (s. 142). Sperański, twórca *Svodu Zakonow*, opierał się chyba raczej na prawie pandektowym niemieckim i oświeceniowej tradycji prawnej. Książka Kosariewa oparta jest na literaturze dość obszernej, ale na ogół przestarzałej, co mu zresztą wytykają nawet radzieccy recenzenci. Tym niemniej wysiłek bibliograficzny autora jest poważny, a polski czytelnik z dumą może zauważyć dobrą znajomość tak skromnej przecież polskiej literatury. Dziwi, że autor uchyla się od tak jeszcze niedawno modnego u romanistów z krajów socjalistycznych udawadniania, że nauka prawa rzymskiego ma rację bytu w socjalizmie. Zajął się tym zresztą we wstępie do recenzowanej książki profesor E. Skripilew, stwierdzając, że współczesnemu prawnikowi znajomość prawa rzymskiego jest nie tylko przydatna, ale i niezbędna. Z racji swych rozmiarów książka Kosariewa musi zawierać dużo uproszczeń i nie miałoby sensu ich szczegółowe wyliczanie. Z pewnością nie ma racji autor traktując ustawę XII Tablic jako spis prawa zwyczajowego (s. 22) czy uważając uchwały senatu w okresie wczesnej republiki za źródła prawa (s. 23). Stan senatorski w okresie republiki nie miał zbyt formalnego charakteru (s. 27). Błędnie też autor pomija konstytucje cesarskie wśród źródeł prawa klasycznego (s. 47). Nietrafna jest charakterystyka Sabinianów i Prokulianów (s. 48), a apokryficzność Sentencji Paulusa nie podlega poważnym wątpliwościom (s. 49). Nie można chyba uważać XIV w. za epokę odrodzenia (s. 111) ani nie powinno się mówić o średniowiecznym barbarzyństwie (s. 111). Na średniowiecznych wydziałach teologii nie wykładano prawa rzymskiego (s. 116). Błędne są uwagi autora o rzekomo znaczącej recepcji prawa rzymskiego w Polsce (s. 135 - 136).

Tym niemniej, mimo tych błędów i usterek, praca A. Kosariewa zasługuje na zycielne zainteresowanie. Jako zwięzły zarys historyczny dziejów prawa rzymskiego odegra ona zapewne pożyteczną rolę. Jej przypisy bibliograficzne mogą zachęcić czytelników do dalszych lektur i badań. Nie jest to zapewne wykład prawa rzymskiego, ale dobre wprowadzenie do tej problematyki. W procesie odbudowy nauki prawa rzymskiego w Związku Radzieckim nawiązywania do świetnych niegdyś tradycji tej dyscypliny, recenzowana książka jest istotnym krokiem naprzód. Można żywić nadzieję, że za nim pójda następne.